Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 102 — Kraków, wtorek 6 maja 1924 roku — Rok II

KURJER WIECZORNY

wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt

Naczelny redaktor: **Konstanty Srokowski**

Redakcja: **ulica Dunajewskiego Nr. 4**
Telefon Nr. 4490
Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Prenumerata miesięczna bez odnoszenia 5,500.000 Mk, z odnoszeniem lub przesyłką pocztową 6,000.000 Mkp.
Zagranicą miesięcznie 12.000.000 Mkp.
Cena numeru **250.000 M.**

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe zł. 0·10. — Nadesłane zł. 0·30. Po kronice zł. 0·35. — Na pierwszej stronie, w tekście i między giełdami zł. 0·45. Ogłoszenia zamiejscowe 50% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. — Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

Administracja: **ulica Dunajewskiego Nr. 5**
Telefon Nr. 1310
Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Francuska lewica

Kraków, 5 maja.

W poprzednich artykułach omówiliśmy skład i charakter skrajnej prawicy i Bloku narodowego, rządzących obecnie we Francji. Teraz kolej na krótkie omówienie składu i charakteru politycznego stronnictw lewicowych, które w dniu 11 bm. wystąpią w szrankach walki wyborczej przeciw prawicy.

Najważniejszem i najstarszem mieszczańskiem lewicowem stronnictwem jest partja radykalna. Określenie „radykał" występuje we francuskiej historji politycznej bardzo często w ciągu całego wieku dziewiętnastego. Z początku jednak oznaczało ono poprostu republikanina. Dopiero pod koniec drugiego cesarstwa w roku 1868 napisał Jules Simon wielkie dzieło „La politique radicale", w rok później zaś 1.500 wyborców wręczyło Gambecie, który kandydował wówczas na posła w okręgu Sekwany, spis swoich życzeń politycznych. Gambetta życzenia te akceptował i w ten sposób powstał pierwszy pełny program partji radykalnej, znany w historji pod mianem „Programme de Belleville". Treść programu zmieniała się od tego czasu niejednokrotnie, podstawowemi jego zasadami pozostały jednak do dzisiaj — konsekwentnie rozwinięta demokracja, zachowanie zasady własności prywatnej, republikańska forma rządu, wykluczenie ingerencji kościoła z wszystkich spraw publicznych, uproszczenie systemu podatkowego przez oparcie go na podatku dochodowym, ustawodawstwo socjalne. Wobec aktualnych problemów powojennych partja radykalna podtrzymuje postulat sprawiedliwych reparacyj, jest jednak skłonna oddać ustalenie wysokości tych reparacyj jak ich realizację Lidze narodów, do której w ogóle przywiązuje znaczenie decydujące jako do jedynego czynnika zdolnego zabezpieczyć trwały pokój europejski. Na czele partji jako jej prezydent stoi Edward Herriot, mając sobie przydany t. zw. komitet wykonawczy, złożony z 35 członków.

Obok tej starej partji radykalnej grupuje się druga lewicowa partja mieszczańska, mniejsza ale dzięki swej ruchliwości wpływowa tj. partja radykalno - socjalistyczna, na której czele stoi były prezydent ministrów Paweł Prudencjusz Painleve. Różnice między radykalnymi socjalistami a radykałami polegają głównie w akcentach. I tak radykalni socjaliści silniej akcentują swoje dążenia pacyfistyczne i swoje zaufanie do Ligi.

Dla ścisłości wspomnieć jeszcze wypada o partji radykalnych katolików, reprezentowanej w dotychczasowym parlamencie tylko przez jednego posła, lecz wybitną indywidualność Marka Sangniera. Partja ta przyjmuje wszystkie tezy innych dwóch partyj radykalnych z wyjątkiem antyreligijnych, w dziedzinie religji reprezentując właśnie tendencje idealistyczno - odnowicielskie z pewnym nalotem tołstojowstwa.

Dalej na lewo stoją już partje socjalistyczne. Jest ich trzy: stara partja socjalistyczna, partja socjalistyczno - komunistyczna, przyjmująca program komunistyczny, ale nie stojąca pod komendą trzeciej Międzynarodówki i dążąca do współdziałania socjalistów i komunistów, tudzież prawowierni komuniści, kierujący się dyrektywami z Moskwy.

Zarówno radykali na listop. kongresie partyjnym jak socjaliści na lutow. kongresie w Marsylji wypowiedzieli się za współdziałaniem ze sobą przy wyborach w tych okręgach, w których będzie zachodziło niebezpieczeństwo zwycięstwa listy prawicowej i nacjonalistycznej. W ten sposób utworzył się Blok lewicowy obejmujący jednak nie generalnie cały obszar państwa lecz tylko poszczególne

okręgi wyborcze. Do ostatnich dni znane jest powstanie takich bloków radykalno - socjalistycznych w Lionie, Marsylji, Bordeaux, Toulonie i w Paryżu. Socjaliści samoistnie idą do wyborów w okręgach z silną ludnością robotniczą.

Szanse wyborcze Bloku lewicowego są trudne do ocenienia. Większość jednak obserwatorów politycznego życia francuskiego z ostatniej doby jest zgodna w przewidywaniu, że blok prawicowy straci dość wiele ze swego dotychczasowego stanu posiadania na rzecz lewicowego.

Djarjusz z dnia 5-go maja

— Od dnia 1 maja została podjęta codzienna komunikacja lotnicza między Warszawą a Paryżem, Wiedniem, Pragą, Budapesztem, Belgradem i Bukaresztem.

— Rocznicę Konstytucji 3 Maja obchodziła uroczyście kolonja polska w Paryżu, Brukseli, Pradze, Rydze, Berlinie i Wiedniu.

— W Paryżu odbyło się dekorowanie krzyżem „Virtuti Militari" gen. Weyganda.

— Sowiecka ambasada w Berlinie wstrzymała swe czynności na znak protestu przeciw rewizji policyjnej w budynku sowieckiej reprezentacji handlowej.

— W Gdańsku podpisane zostały umowy gdańsko-polskie w sprawach paszportów, pożyczki dla Rady portu, udziału Gdańska w berneńskiej konferencji pokojowej i udziału Gdańska w polskich targach handlowych.

— Według prowizorycznych obliczeń wybory do parlamentu niemieckiego przyniosły sukcesy stronnictwom prawicowym i komunistom. Dotkliwą klęskę poniosła partja niemiecko-ludowa.

TELEGRAMY

z 5 maja 1924

Wyniki głosowania w Opolskim

Opole. (Tel. wł.) Wynik głosowania na Śląsku Opolskim, to jest w okręgu opolskim jest następujący: Socjaliści otrzymali 24.795, demokraci 11.046, komuniści 125.408, Polacy 48.367, niemiecka narodowa partja wolnościowa (Ludendorff) 17.543, niemiecka partja socjalna 10.702, niemiecka partja ludowa (Stresemann) 17.768, Centrum 192.170, niemieccy nacjonaliści 101.303. Zatem okręg wysyła do parlamentu 2 komunistów, 3 centrowców, 1 nacjonalistę. Ponieważ do uzyskania jednego mandatu potrzebna jest conajmniej **60.000** głosów, wobec tego Polacy posła swego z okręgu wyborczego w Opolu w parlamencie niemieckim **mieć nie będą.** Bardzo charakterystycznym jest ogromny wzrost liczby głosów komunistycznych, podczas gdy w wyborach poprzednich w lipcu 1922 r. komuniści w okręgu wyborczym Opole uzyskali 36.624 głosów obecnie w wyborach uzyskali 125.408. Udział w wyborach był liczny, głosowało bowiem 545.000, gdy podczas poprzednich wyborów głosowało 500.000 wyborców.

Dalsze wyniki wyborów niemieckich

Berlin. (Tel. wł.) Wśród wybranych do parlamentu niemieckiego są Stresemann (Niemiecka Partja Ludowa), kanclerz Rzeszy Marx (Centrum), Ludendorff (niemiecka ludowa partja wolnościowa), oraz Scheidemann (Socjalista).

Dziś o godz. 6-tej rano znane były wyniki z 26 okręgów wyborczych. Dotychczas według tych wyników uważać należy za wybranych dwieście czterdziestu czterech posłów a mianowicie 58 socjalnych demokratów, 33 komunistów, 12 demokratów 39 centrowców, 25 z niemieckiej partji ludowej, 42 niemieckich nacjonalistów. Reszta mandatów przypada na cały szereg innych drobnych niemieckich stronnictw politycznych.

Strajk na niemieckim Górnym Śląsku

Bytom. (Tel. wł.) W sprawie sytuacji strajkowej w górnośląskich kopalniach niemieckich donoszą, iż we wszystkich kopalniach z wyjątkiem jednej kopalni **praca została zupełnie przerwana.** Roboty konieczne dla ochrony kopalni są dokonywane, natomiast w hutach żelaznych praca odbywa się w całej pełni.

Liberali przeciwko Partji Pracy

Londyn (AW) W związku z odrzuceniem w Izbie gmin wniosku liberałów o wprowadzeniu proporcjonalnego systemu wyborczego, **konflikt między liberałami a partją pracy zdaje się być nieuniknionym.** „Westminster Gazette" pisze, iż rząd obecny przez to głosowanie zdecydował się na walkę. Jeden z przewódców partji liberalnej oświadczył korespondentowi „Daily Telegraph, iż ostatnie głosowanie pociągnie za sobą poważne konsekwencje, które rząd obecny będzie musiał ponieść.

Na razie jednak **mają jeszcze liberali poprzeć budżet obecnego rządu.**

Szczegóły rewizji w poselstwie rosyjskiem w Berlinie

Berlin. (Tel. wł.) Szczegóły rewizji przeprowadzonej przez policję niemiecką w gmachu rosyjskiego przedstawicielstwa handlowego w Berlinie przedstawiają się jak następuje:

Dwóch urzędników policji kryminalnej przywiozło do Berlina aresztowanego w Sztutgardzie komunistę Bösenharta maszynistę kolejowego. Konwojujący urzędnicy mieli polecenie oddać Bösenharta w ręce policji kryminalnej w Berlinie. Po przybyciu na dworzec berliński usiłowali zaprowadzić aresztowanego do samochodu, celem odwiezienia go do gmachu policji, ten jednakże prosił, aby mu pozwolono iść pieszo, ponieważ jest bardzo zmęczony podróżą koleją, a gmach policji znajduje się niedaleko. Urzędnicy zgodzili się i trzymając pod ręce aresztowanego weszli na ulicę pod Lipami, gdzie mieści się gmach poselstwa sowieckiego. Aresztowany zbliżywszy się do gmachu poselstwa oświadczył policjantom, że w sieni tego domu znajduje się zaciszna kawiarnia, w której będą mogli spocząć na chwilę. Gdy urzędnicy nie chcieli się jednak na to zgodzić, **Bösenhart wyrwał się z rąk konwojujących, i skoczył do sieni poselstwa sowieckiego.** Urzędnicy skoczyli za nim. W tejże chwili jednakże rzecz działa się już na terytorjum poselstwa sowieckiego. **Kilkunastu ludzi otoczyło urzędników, chcąc ich z gmachu wyrzucić, a gdy policjanci dobyli rewolwerów wówczas zamknięto bramę od ulicy i uwięziono urzędników policji.** Pozbawienie wolności urzędników trwało godzinę.

Przy przeprowadzeniu rewizji aresztowano 100 osób nie mogących się wylegitymować. Ambasador sowiecki w Berlinie złożył prośbę u Stresemanna, aby polecił policji opuścić gmach. Sprawa ta była przedmiotem długich narad w ministerstwie spraw zagranicznych. Urzędnicy policji zeznali, iż komuniści drwiąc oświadczyli im, że Bösenharta odeślą do Moskwy, grozili nawet im samym, iż jako więźniów odstawią ich do Moskwy.

O traktat handlowy japońsko-francuski

Paryż. (AW) Na propozycję ambasadora japońskiego w sprawie wszczęcia nowych układów o traktat handlowy japońsko-francuski, rząd francuski odpowiedział **przychylnie.** Rokowania mają się rozpocząć w krótkim czasie. Znaczenie ich polega na rozstrzygnięciu bardzo ważnej dla Japonji sprawy **dopuszczania Japończyków do kolonizacji mniej zaludnionych części Indochin francuskich.** Francuski gubernator Indochin udał się w podróż do Japonji, gdzie będzie uroczyście podejmowany.

Wybory niemieckie

Kraków, 5 maja.

Wybory parlamentarne odbyły się wczoraj w Niemczech w nastroju silnego podniecenia. Nigdy jeszcze gra namiętności politycznych nie była w Niemczech tak silną jak w zakończonej wczoraj kampanji wyborczej.

Wyraziło się to na fizjognomji miast, w ruchu ulicznym w prasie, w życiu codziennem. Wszystkie wolne miejsca zalepione plakatami wyborczymi. Odezwy leżą na ulicach, spadają na przechodnia z okien, wciskane są w ręce przez dziesiątki kolporterów na każdym rogu ulicy, fruwają wreszcie wysoko w powietrzu rzucone masami z aeroplanów. Wszystkie środki techniki oddane zostały do użytku agitacji wyborczej. Kina i radiotelefony okazują się także i pod względem agitacji politycznej instrumentami niezrównanymi.

Zgromadzenia z bójkami i bez bójek nie kończą się po prostu. Policja od kilku dni dzień i noc w ostrem pogotowiu, co chwila wysyła oddziały swe dla uspokojenia rozszalałych namiętności. Po ul-

Z psychologji etyki „człowieka pierwotnego"

(Dokończenie)

Analogicznie, a ze stanowiska etycznego mało efektownie przedstawia się sprawa owej solidarności społecznej i „sumienia zbiorowego", które powoduje całą grupę do przyjęcia na siebie i wypełnienia danego przez jednostkę słowa czy zobowiązania, w wypadkach, kiedy ta jednostka sama nie może go wykonać. Motywem który skłania grupę pierwotną do takiego kroku nie są ani wysubtelniona refleksja etyczna, ani „wrodzone" impulsy do etycznie „dobrego", ani wreszcie jakaś wygórowana ambicja zbiorowa — lecz znów przedewszystkiem obawa przed temi groźnemi magicznemi skutkami, jakie może sprowadzić na całą grupę społeczną złamanie danego przyrzeczenia przez jednego z jej członków.

Niewątpliwie, ta nadwrażliwość „zbiorowego sumienia" przyjmującego na siebie solidarnie zobowiązania jednostki, której motywem psychologicznym jest obawa irradjacji magicznego niebezpieczeństwa z jednostki na całą grupę, wydaje się nam początkowo, mimo wszystko, zjawiskiem etycznie pozytywnem. Niemniej jednak ma ona swoje głębokie, w rzeczywistości „poza dobrem i złem" stojące, — choć oczywiście poświadomie działające — uzasadnienie psychologiczne. W istocie rzeczy bowiem źródłowem podłożem, z którego wyrasta owa obawa irradjacji magicznie negatywnych skutków, jest niezwykła **psychiczna homogeniczność** osobników, z których składają się grupy społeczeństw pierwotnych.

Nietylko struktura ustroju społecznego każdej „grupy pierwotnej" jest prosta, jednorodna i niezróżnicowana; jednorodną i niezróżnicowaną indywidualnie jest również psychika jednostek ludzkich konstytuujących ową grupę.

Nie można wprawdzie stawiać kwestji tak radykalnie, — jak czynią to niektórzy, wybitni nawet, socjologowie — jakoby geneza i postęp indywidualizacji były jedynie i wyłącznie następstwem coraz bardziej różnicującej się wewnętrznie struktury społecznej; tak sformułowaną tezę może stawiać tylko „chodzący na głowie" pan-socjologizm. Niemniej jednak, różnicowanie się organizacji społecznej jest bardzo ważnym czynnikiem i motorem indywidualizacji jednostek ludzkich. Faktycznie bowiem dopiero wtedy, kiedy jednostka ta równocześnie, w jednej osobie, podmiotem i członkiem wielu różnorodnych grup społecznych (narodowej, religijnej, zawodowej, klasowej, rodowej, towarzyskiej itp.) może się naprawdę i treściowo i formalnie zindywidualizować a zarazem w pełni uświadomić sobie swoją indywidualną odrębność.

Posądzać człowieka „pierwotnego" o indywidualność „sensu strictiori ,choćby podświadomą) byłoby tym samym błędem psychologicznym i socjologicznym, co żądać od niego, aby w myśleniu swoim opierał się na zasadach logiki arystotelejskiej. Osobowości ludzkie, konstytuujące „grupę pierwotną", nie są zróżnicowanemi **jakościami**, lecz psychicznie jednorodnemi, bezjakościowemi — ze stanowiska różnic indywidualnych — **ilościami**, nie indywiduami, lecz **typami**, reprezentującemi w mikrokosmie i odzwierciedlającemi z fotograficzną niemal wiernością — zbiorowość, tj. całą własną grupę. — Na podłożu tej jednostkowej psychiki jako „typu" reprodukującego wiernie pod względem formalnym i treściowym psychikę każdego poszczególnego osobnika danej grupy, a tym samym zasadniczo identycznej z ogólną zbiorową psychiką, odruch solidaryzującego się z jednostką „sumienia zbiorowego" staje się nie tylko zrozumiałym, ale psychologicznie prawie koniecznym.

Inkongruencja motywów postępowania naszej, bogato zróżnicowanej psychiki z motywami, kierującemi psychiką człowieka pierwotnego jest — jak z tego widać — rażąca. Uwypukla się ona jaskrawo przedewszystkiem w tych fenomenach społeczno-obyczajowych czy wierzeniowych, które na podstawie ich łudzącego podobieństwa formalnego z pewnemi zjawiskami naszej złożonej kultury, zbyt pochopnie bylibyśmy skłonni interpretować zapomocą kategoryj i motywów psychologicznych, zaczerpniętych z naszej własnej, skomplikowanej i — powierzchnie — przeracjonalizowanej psychiki.

Sigma.

cach wędrują całe procesje agitacyjne. Katolickie Centrum wysyła swych agitatorów, którzy pod sztandarami i emblematami swej partji ciągną z ulicy na ulicę, wygłaszając mowy. Nacjonaliści wysłali na ulice setki suto dekorowanych automobilów, z których mowcy przez megafony wyrykują najważniejsze hasła wyborcze partji. Komuniści znowu wysłali patrole na miasto, które ubrane całe na czerwono maszerują trójkami obnosząc przed sobą ogromne gwiazdy sowieckie.

W wigilję wyborów więc w sobotni wieczór w samym Berlinie odbyło się jeszcze 127 zgromadzeń wyborczych.

O impecie, obecnej kampanji wyborczej świadczą najwymowniej cyfry. W szrankach stanęło 75 partyj różnego nazwania i autoramentu. Gdy przy wyborach w r. 1920 zgłoszono do wyborów okręgowych 296 list kandydackich, to obecnie liczba tych list wynosi 486. Obejmują one 4514 nazwisk kandydatów.

Prawie wszystkie wielkie partje uległy rozbiciu. Obok socjalistów i komunistów pojawili się jeszcze niezawiśli socjaliści i związek socjalistyczny. Nacjonalistycznych partyj jest kilkanaście. Partja demokratyczna otrzymała swą frondę w postaci republikańskiej partji itd.

W ostatnich dniach przed wyborami zauważono, że pęd mas ku stronnictwom skrajnym zaczął słabnąć. Stronnictwa środka z otuchą oceniały w piątek i sobotę swą sytuację wyborczą.

Dzień dobry!

RASA.

Malutki pudel, grymaśne dziecko,
Chwalił się swoją rasą szlachecką.
Przytem urągał nad zwykłym gminem:
„Jak to być można owczarka synem!“
Wtem się wilk zjawił... — „Ratuj kuzynie! —
Ratuj owczarku, bo szlachta zginie!
Grozi mi wilka gardło niesyte!...“
Dobry owczarek zagryzł bandytę.
Pudel rzekł wznosząc swój pyszczek wązki:
„Tak lud ma spełniać swe obowiązki!“

Respiro.

KRONIKA

Kraków, 5 maja

UROCZYSTOŚCI 3 MAJA W KRAKOWIE. W sobotę dnia 3 maja miasto przybrało widok odświętny. Wszystkie domy w Krakowie zostały udekorowane flagami o barwach narodowych i miejskich. Szczególnie pięknie udekorowaną była Akademja handlowa i okna sklepowe firmy Haas przy ul. Sławkowskiej. Uroczystość narodowego święta rozpoczęła się solennem nabożeństwem w katedrze wawelskiej. Mszę św. celebrował sufragan ks. biskup Nowak w obecności ks. biskupa Sapiehy. W nabożeństwie wzięli udział: wojewoda Kowalikowski z sekretarzem Stankowskim, wicewojewoda Wawrausch, starosta krakowski dr. Bal, prez. apelacji dr. Wolter, rektor U. J. Łoś, prorektor dr. Estreicher, senatorowie dr. Godlewski i Adelman, konsulowie czeski i niemiecki: Szediny i Hahn, prezydent miasta Federowicz z wiceprezydentami: Rollem i Wielgusem, prez. izby skarbowej dr. Greger z wiceprez. Gajewskim, oraz dyr. policji dr. Styczeń z komendantem okr. P. P. Pilchem.

Po nabożeństwie w Katedrze wawelskiej o godz. 10 rano odbyła się Msza polowa na błoniach, w której oprócz reprezentantów władz wzięło udział wojsko stacjonowane w garnizonie krakowskim. Przed ołtarzem polowym wyciągnęły się szeregi wojsk z generalicją na czele. Z chwilą rozpoczęcia mszy, którą sprawował gen. kapelan ks. Niezgoda, chór „Echa“ odśpiewał „Gaudea Mater Polonia“ — następnie „Chwalcie łąki umajone“. Podczas podniesienia artylerja oddała 3 salwy armatnie. Po mszy orkiestry odegrały hymn narodowy.

Na dany znak ruszyły szyki wojska z miejsca. Na wyjeździe z Błoń w Alei 3 Maja ustawiła się generalicja z inspektorem armji gen. Szeptyckim, gen. Dziewanowskim i gen. Góreckim, oraz wojewodą Kowalikowskim i prez. Federowiczem na czele, przed którymi przedefilowało wojsko, oddział konnej policji. Za nimi szły delegacje, kolejarze z orkiestrą, weterani, drużyny skautów i skautek, dalej młodzież akademicka oraz szkół średnich męskich i żeńskich. Pochód przesuwał się ulicami Wolską, Straszewskiego, Podwalem i Szczepańską na Rynek.

Koło godz. 12 w południe Rynek od strony ul. Szewskiej zaczął się zwolna wypełniać publicznością. Na kamieniu węglenym tam, gdzie ma stanąć w przyszłości pomnik Kościuszki, ustawioną była mównica. Kiedy długie szeregi pochodu ustawiły się już frontem do trybuny, wyszedł na nią prof. Kutrzeba i wygłosił przemówienie, po którem odegranie hymnu zakończyło uroczystość.

Staraniem prezydjum krakowskiej gminy wyznaniowej odbyło się w sobotę dnia 3 maja o godz. 9 rano w świątyni postępowej uroczyste nabożeństwo dla szkół. W nabożeństwie wzięli udział: delegacja D. O. K., wiceprezydent miasta inż. Sare, prezydent Epstein, Rada Wyznaniowa, uczniowie i uczennice z kierownikami szkół i nauczycielstwem. W wypełnionej po brzegi świątyni, odprawił modły kantor Birnbaum, poczem rabin Dr. Schmelkes wygłosił podniosłe kazanie o znaczeniu święta 3 maja. Na zakończenie odśpiewał chór świątyni „Boże coś Polskę“.

UROCZYSTOŚĆ ŚW. FLORJANA W KRAKOWIE. — W dniu dzisiejszym odbchodziła straż pożarna uroczystość swego patrona św. Florjana. Rano odbyło się nabożeństwo w kościele św. Florjana na placu Matejki, poczem nastąpiła defilada strażaków i ubranych festonami wozów przed Dyrekcją Tow. wzaj. ubezpieczeń w Krakowie.

POGRZEB WOJEWODY ŚLĄSKIEGO. Dzisiaj o godzinie 5-tej popołudniu odbędzie się z domu przedpogrzebowego na cmentarzu Rakowickim pogrzeb ś. p. **Dr. Tadeusza Konckiego**, wojewody śląskiego, kawalera orderu Odrodzenia Polski, którego zwłoki przewiezione zostały z Katowic do Krakowa.

Wczoraj zjechali z Katowic do Krakowa celem wzięcia udziału w pogrzebie dyrektorowie departamentu Kozłowski i Watsbrodt oraz radca ministerjalny Rutkowski, którzy wraz z nacz. dr. Górskim jako delegaci min. spraw wewnętrznych wezmą udział w pogrzebie.

Z Warszawy przybył z prezydjum Rady Ministrów p. Dr. Studziński.

W pogrzebie ś. p. wojewody śląskiego bierze imieniem Policji Państwowej udział komendant okręgowy P. P. p. Pilsch, który będzie również reprezentował redakcje gazety „Policji i administracji państwowej“, który imieniem złoży wieniec z napisem: „Nieodżałowanej pamięci wojewodzie śląskiemu“.

NOWY KOMENDANT OBOZU WAROWNEGO W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy, stanowisko komendanta obozu warownego w Krakowie po generale Góreckim — obejmuje płk. Augustyn, który swego czasu był w inspektoracie generalnym jako szef sztabu u Józefa Hallera.

IDYLA NA KRAKOWSKIM DWORCU TOWAROWYM. Na jednym z bocznych torów naszego dworca stoi odosobniony wagon, przypominający żywcem przeżyte przez nas niedawno obrazy ewakuacji. Dolatują zdala tony fortepianu, dwoje dzieci bawi się niewinnie obok wagonu, z którego unoszą się dymy ogniska rodzinnego. To zdemobilizowany urzędnik wojskowy z Pułtuska, delożowany urzędowo w dotychczasowej siedzibie i odesłany do Małopolski, jako stąd pochodzący. Idyla dworcowa jest etapem przymusowym dla zdemobilizowanego i jego rodziny, aż do znalezienia dachu nad głową, o co u nas obecnie tak trudno.

WĘDLINIARNIA MIEJSKA. W sobotę odbyło się pod przewodnictwem prez. Nowaka ostatnie posiedzenie komitetu, organizującego spółkę akcyjną Miejskiej wędliniarni w Krakowie. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie inż. Skolyszewskiego o przygotowaniu układu z wojskowością w sprawie wydzierżawienia gmachów na fabrykę wędlin oraz dyr. Zawadzkiego o pracach organizacyjnych gminy. Zwołanie zebrania konstytuującego spółki przez gminę nastąpi wkrótce, gdyż statut został już zatwierdzony. Obok gminy biorą w pokryciu kapitału zakładowego wędliniarni znaczniejszy udział Małopolskie Towarzystwo rolnicze oraz grupa pos. Lizaka.

ZNIESIENIE OGRANICZEŃ WJAZDOWYCH W BAWARJI. Do niedawna była Bawarja najbardziej ekskluzywną częścią Niemiec, odnosząc się bardzo nieprzychylnie wobec zagranicznych przybyszów. Nie była ta sprawa obojętną dla wielu Polaków i niejednej Polki. Mimo bowiem zmiany warunków zostało Monachjum jednem z najważniejszych środowisk dla studjów artystycznych z dziedziny malarstwa, rzeźby, muzyki, przemysłów artyst. itd. Obecnie zniesiono wymagane dawniej zezwolenie na wjazd do Bawarji jak niemniej obowiązek osobistego zgłaszania się na policji przy meldunku. Zezwolenie uzyskać muszą jedynie osoby, przyjeżdżające na czas dłuższy niż sześć miesięcy lub szukające w Bawarji pracy i zarobku.

Z RUCHU SPÓŁDZIELCZEGO. W sobotę dnia 3 maja odbyło się w sali magistratu w Podgórzu walne zgromadzenie spółdzielni „Proletarjat“ pod przewodnictwem **dra Daniela Grossa z Białej**. Zebranie przyjęło sprawozdanie kasowe za rok ubiegły, które wykazuje 19 i pół miljarda zysku, poczem podwyższono udziały na 10 złotych. Przewodniczącym Rady Nadzorczej wybrano powtórnie dra Bobrowskiego. Na zebraniu omawiano również sprawę piekarni „Proletarjatu“.

ZJAZD CZŁONKÓW ZWIĄZKU ELEKTROWNI POLSKICH W KRAKOWIE. W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Krakowie w sali posiedzeń Rady miasta trzydniowe obrady Zjazdu członków Związku Elektrowni polskich. Zjazd, który ma olbrzymie znaczenie dla przyszłego rozwoju elektryfikacji w Polsce jest licznie obesłany. I tak przybyli delegaci Związku: z Kielc, Końskiego, Kutna, Leszna, Lwowa, Łodzi, Myszkowic, Płocka, Poznania, Pruszkowa, Pszczyny, Sambora, Sosnowca, Szydłowa, Tarnowa, Wadowic, Warszawy, Wielunia, Włocławka, Zamościa, Zgierza, Chełmna, Świecia, Torunia i innych.

Przewodniczącym zjazdu obrano inż. Gajczaka, dyr. elektrowni w Sosnowcu, w zastępstwie chorego inż. Sułowskiego.

Po wyborze przewodniczącego nastąpiły mowy powitalne, które wygłosili: Wojewoda Kowalikowski, prez. miasta Federowicz, prez. kolei Prachtel, rektor Studniarski, prez. Izby handlowej Epstein, prez. Tow. technicznego Chromiński, delegat min. przem. i handlu Kowalski, oraz prez. Zw. firm elektr. w Warszawie p. Ruśkiewicz.

Po mowach powitalnych przystąpiono do porządku dziennego, objętego programem: Pierwszy zajął głos inż. Kuźmiński, który złożył sprawozdanie w imieniu chorego inż. Sułowskiego z działalności Związku za rok operacyjny 1923. Atrakcją obrad był zapowiedziany koncert radiowy. Oto koło godz. 12 w południe uczestnicy Zjazdu mieli sposobność posłuchać koncertu, który równocześnie odbywał się w Königswurstenhausen pod Berlinem. Z aparatu, który ustawiony był na galerji, a przypominającym gramofon, popłynęły dźwięki „Traviaty“ o tonie czystym i subtelnym. Oddanie koncertu zawdzięczali słuchacze zwykłej antemie T-owej 2 promieniowej, ustawionej na dachu pałacu Wielopolskich. Aparat był własnością polskiego Tow. Radiotelegraficznego w Warszawie. Demonstrował p. Opiela, kierownik centrali odbiorczej polskiego T. R. przy P. A. T. Po koncercie, którego wysłuchano w niezwykłem napięciu — potoczył się dalszy tok obrad. Koło godz. 2 popoł. dyr. elektrowni miejskiej p. Bieliński wraz z swą małżonką przyjmowali w ubikacjach elektrowni uczestników zjazdu sutem śniadaniem, w czasie którego wygłoszono szereg toastów. Po śniadaniu w elektrowni goście zwiedzili laboratorjum Akademji Górniczej — poczem odbył się dalszy ciąg posiedzenia plenarnego. Po zwiedzeniu zabytków, uczestnicy Zjazdu byli na przedstawieniu w teatrze miejskim.

WYSTAWA „SZTUKI RODZIMEJ“ W KIELCACH. Piszą nam z Kielc: W niedzielę dnia 27 kwietnia r. b. w sali Hotelu Bristol otwartą została Wystawa obrazów krakowskiego Towarzystwa artystycznego „Sztuka Rodzima“. Otwarcie nastąpiło pod protektoratem p. wojewody Bilskiego, który witając przybyłą publiczność i artystów krakowskich, wygłosił dłuższe przemówienie na temat, czem jest sztuka w życiu narodów i jakie jej są zadania. Prezes Tow. „Sztuka Rodzima“, p. L. Kowalski, odpowiedział p. wojewodzie, dziękując za przyjęcie protektoratu. Wystawę urządziło kieleckie Towarzystwo Miłośników Szt. Pięknych, które prowadzone przez prezesa p. Kamińskiego i art. mal. p. Czarneckiego, wykazuje wielką energję, gdyż w stosunkowo krótkim czasie istnienia i z małymi środkami zorganizowało poranki muzyczne, urządziło kilka wystaw i założyło kursa malarskie, tak że Kielczanie posiadają obecnie własną szkołę szt. pięknych, której kierownikiem jest wspomniany p. Czarnecki. Wystawa w Kielcach „Sztuki Rodzimej“ obejmuje 50 obrazów ponadto akwaforty i litografje. Udział w wystawie bierze sześciu członków Towarzystwa: Z. Gedliczka, W. Hofman, M. Jabłoński, L. Kowalski, S. Małachowski i A. Terlecki. Wystawa w dniu otwarcia była tłumnie zwiedzana, co świadczy o wielkiem zainteresowaniu się Kielczan sztukami plastycznemi. Wystawa składa się z doborowych dzieł i urządzona ze smakiem.

ADA SARI - SZAJERÓWNA, sławna śpiewaczka koloraturowa, primadonna opery paryskiej i oper włoskich, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to **we środę, 7 bm.** Znakomita artystka po koncercie krakowskim wyjeżdża natychmiast do Wiednia, gdzie koncertuje dwukrotnie w dniach 9 i 12 bm.

MIKOŁAJ ORŁOW, słynny pianista rosyjski, wystąpi w Krakowie po raz pierwszy w **piątek 9 bm.** w imprezie krak. Biura konc. E. Bujański. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek Gł. A—B, l. 39): poniedziałek 5 bm. ks. prof. Fel. Hortyński: Dwa jubileusze: Tomasz z Akwinu i Kant; wtorek 6 i piątek 9 bm. prof. Uniw. Dr. Tad. Garbowski: Kant dla wszystkich; środa 7 bm. Dr. Klem. Bąkowski: Wilson, jego stanowisko w historji i w nauce prawa; czwartek, 8 bm. prof. Konserw. muz. Konst. Kniaginin: Wieczór pieśni (przy fortepianie Otto Gross); sobota, 10 bm. Dr. Adolf Klęsk: Wpływ uczuć i afektów na ciało i zdrowie. — Pocz. o godz. 7 wiecz.

TEATRY. Teatr imienia Juljusza Słowackiego. Poniedziałek popoł.: „Kościuszko pod Racławicami“. Poniedziałek wieczór: „Medea“. Wtorek: „Kaligula“.

Teatr „Bagatela“. Poniedziałek: „Acidalia“. Wtorek: „Acidalia“.

Miejski Teatr „Operetka“. Poniedziałek: „Nastroje karnawałowe“. Wtorek: „Nastroje karnawałowe“.

KINA. Sztuka: „Wielki turniej miłości“, film wytwórni Paramount z Betty Compson. **Uciecha:** „Trzej muszkieterowie“ według powieści A. Dumasa. **Promień:** „Gdy w sercach wre burza“ z Doroty Phillips. **Warszawa:** „Dwa światy“ z Henny Porten i A. Morewskim. **Reduta:** „Żelazna ręka losu“. **Zachęta:** „Demon cyrku“.

TEATR BAGATELA

D. Niccodemi: „Acidalia".

Podrywiając prawdopodobnie z swej sekretarki, tłómaczy jej bohater sztuki, że Acidalia to bogini miłosnego niepokoju. Tymczasem jestto nazwa motyla, którego samica składa jajka na bukach i dębach, niszcząc je bezlitośnie.

Takim nieświadomym swego losu dębem jest prof. Carmi, uczony samozwańczego autoramentu. Autor rozlicznych dzieł, któremi pragnie uszczęśliwić ludzkość, oktrojując jej niewierność kobiet, jako przejaw naturalny, sam przez się miły, urozmaicony i umilający życie.

Nad jednem boleje tylko szlachetny apostoł niewierności: sam nie natrafił dotąd na kobietę, któraby była mu niewierną. Temsamem nie może sprawdzić empirycznie na sobie samym swojej teorji, choć z pełną ofiarnością człowieka nauki pragnie wziąć na siebie rolę doświadczalnego królika. Biedny królik. Nie wie, że jest rogaczem na potęgę. Aż w końcu dowiaduje się, że pierwsza część jego teorji jest prawdziwa, gdyż zdradzały go sumiennie i z zapałem wszystkie kobiety, z któremi złączył go los, czy przypadek. Kochanki, przyjaciółki, nawet chorobliwie nieśmiała żona. Zawodzi go jednak teorji część druga. Przekonuje się, że zazdrość i głupawa sytuacja wyprowadzonego w pole samca mają posmak gorzki i nieprzyjemny. Lekarstwo: nowa Acidalia.

Lekkość i zaprawiony pieprzykiem dowcip dialogu, rozmaitość typów i sytuacyj, niezawodna technika i rutyna w prowadzeniu akcyj sprawiają, że słucha się sztuki z zajęciem i prawdziwą przyjemnością. Niccodemi nie kusił się o problem, który często odstrasza publiczność, ale zadowolnił się pomysłem. Pomysłem dobrym, który wygląda na problem. Jest więc i autor syty i publiczność cała.

Jak zawsze u Niccodemiego, mieli aktorzy wdzięczne pole. Panie Horecka, Skalska, Stępowska, panowie Nowakowski, Frenkiel, Kwiatkowski, Winkler, Wesołowski, grali dobrze i żywo.

(wt.)

Ze świata złudy

KINOTEATR „SZTUKA" — „WIELKI TURNIEJ MIŁOŚCI".

„Wielki turniej miłości" jest filmem najlepszej obecnie światowej wytwórni „Paramount", która dała już kinematografji tej miary arcydzieło co „Krew na piasku", „Bella Donna" itd. Każdy film tej wytwórni jest prawdziwym arcydziełem w pomyśle i reżyserji. Tak jest i z „Wielkim turniejem miłości". Świetny scenarjusz niepozbawiony jest pikanterji, utrzymanej w granicach i obfituje obok scen o dramatycznym napięciu w momenty pełne prawdziwego, zdrowego humoru. Niech nas nie obchodzi ścisłość historyczna — z nią film byłby nudny, bez niej jest przemiły. Reżyser George Fitzmaurice dał w filmie całą galerję świetnych typów i sytuacyj. W roli głównej ujrzeliśmy amerykańską piękność Bety Compson, która w „Grobowcu królowej Nilu" nie miała pola do popisu, ale w tym filmie pokazała co umie. Niezrównanymi byli wesoły król James I. i kanalja lord Carnal (Kozłow). Pełen szlachetności typ dał Berts Lytell. Fergusson w roli służącego Ralfa, pocziwego Sparrowa budzi śmiech w najpoważniejszych momentach. Rytmika filmu staranna, żadna scena nie jest przeciągnięta. Przechodząc do sytuacji mistrzowsko są reżyserowane: napad Indjan na Jamestown (akt II), ratowanie tonącej Jocelyn przez Ralfa (akt IV), nawałnica i walka z trzema korsarzami (akt VI). Rekord ruchu, tej duszy każdego filmu, mamy w scenie bitwy morskiej i „turnieju miłości" (sąd Boży). Zdjęcia ostre o znakomitym świetle. Krótko reasumując „Paramount" nie zawiódł i tym razem, to też obraz ten jest ucztą dla kinomana. O ilustracji muzycznej w „Sztuce" nie potrzeba chyba pisać.

rd

Z SALI SĄDOWEJ

„KOMUNIŚCI" PRZED SĄDEM.

Po dłuższym okresie rozpraw, które stanowiły niejako epilog zbrodni, czy to morderstw, czy zabójstw, czy też wreszcie rabunków — rozpoczęła się po krótkiej przerwie dalsza serja rozpraw, z których dzisiejsza zajmie się działalnością polityczną kilku jednostek, oskarżonych o zbrodnię zdrady głównej.

Na ławie oskarżonych w sądzie przysięgłych zasiedli dzisiaj Markus **Samuel**, praktykant kuśnierski, lat 20, Zygmunt **Matzner**, monter, lat 22, Samuel **Sperling** uczeń blacharski, lat 18, Szaja **Kinderman**, czeladnik krawiecki, lat 22, oraz Józef **Drucker**, handlarz, lat 22.

Wedle aktu oskarżenia wszyscy wyżej wymienieni w drugiej połowie roku 1923 w Krakowie oraz w większych miastach prowincjonalnych, jak Tarnów, Rzeszów i Chrzanów zorganizowali jako przywódcy, tajne związki komunistyczne i biorąc w nich czynny udział, nakłaniali i zjednywali innych do przystąpienia do tejże organizacji, przyczem propagowano zasady wywrotowe komunistyczne, a w szczególności rewolucyjną walkę przeciw obecnemu ustrojowi państwa, a to celem wprowadzenia ustroju i rządu rad robotniczych. Czyn ten stanowi zbrodnię zdrady głównej z § 58 b) c) u. k.

Rozprawie przewodniczy sso. Pawlik, wotują sso. Kraus i Lizak, oskarża prok. Sozański, bronią Samuela adw. Dr Heski, Matznera Dr Aleksandrowicz, Sperlinga Dr Schreiber, Kindermana Dr Schuldenfrei, Druckera Dr Feiner. Jako znawca sądowy dla języka żydowskiego zasiada dyrektor szkoły wydziałowej, Spitzer.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przystąpił przewodniczący do przesłuchania oskarżonych. W czasie przesłuchania oskarż. Kinderman, rzeczoznawca Spitzer odczytał listy pisane w żargonie. Rozprawa trwa dalej.

(Eles).

Z KRAJU

SZEF SZTABU GENERALNEGO HALLER WYJEŻDŻA DO FRANCJI. Szef sztabu generalnego, generał dywizji Stanisław Haller, wyjeżdża w tych dniach do Francji dla poznania się z nowomianowanym francuskim szefem sztabu generalnego, gen. Debeney i dla zaznajomienia się z najnowszemi metodami armji francuskiej na polu szkolenia.

ZMIANA KALENDARZA W KOŚCIELE PRAWOSŁAWNYM W POLSCE. W najbliższym czasie wyjdzie dekret urzędowy, zmieniający — zgodnie z uchwałą soboru biskupów metropolji prawosławnej w Polsce z dnia 12 kwietnia r. b. — dotychczasowy kalendarz julijański na kalendarz gregorjański. Nowa rachuba obowiązywać ma już od 22 czerwca r. b., czyli, że 9 czerwca według kalendarza julijańskiego stanie się 22 czerwca nowego stylu. W ten sposób nastąpi już zupełna unifikacja kalendarza Rzpltej Polskiej.

ZE ŚWIATA

PRZYGOTOWANIA LITEWSKIE DO NAPAŚCI NA WILNO. Litewski Związek strzelców zwrócił się do społeczeństwa litewskiego z następującą odezwą: „Wszystko dla Wilna! Nasza stara stolica Wilno męczy się w zwierzęcych rękach okupantów. Nie zapominajmy o tem, że polacy ciemiężą i tępią naszych braci w kraju Wileńskim; warszawscy żandarmi męczą ich w więzieniach, zamykają szkoły, niszczą prasę, zakazują języka litewskiego i wypędzają z ojczyzny. Nasi bracia bronią się wszelkiemi siłami, lecz potrzebują pomocy. Zapuściwszy swoje pazury w ziemi wileńskiej polacy przygotowują sobie drogę do naszych siedzib, zamierzając zagarnąć całą Litwę.

AGITACJA WYBORCZA W BERLINIE. Agitacja wyborcza osiągnęła tutaj najwyższe napięcie. Berlin zarzucony jest odezwami wyborczemi. Podwieczór na ulicach pojawiają się całe korowody automobili ciężarowych, rozrzucających odezwy. Specjalny dział agitacji skierowany jest przeciwko odbywaniu wycieczek niedzielnych, które mogą się odbyć dopiero po spełnieniu obowiązku wyborczego. Po raz pierwszy w Niemczech do agitacji wyborczej użyte zostało radio. Wybitni przywódcy stronnictw politycznych wygłaszają swoje mowy za pośrednictwem radio-telefonów, tak samo radio podawać będzie wyniki wyborów. Głos z tub radiowych da się usłyszeć w promieniu 1000 m.

ZE SPORTU

—o—

JUTRZENKA—MAKKABI 4:1.

Wreszcie po długich pertraktacjach zawody te doszły do skutku. I stało się to, co było do przewidzenia. Zbytnia pewność białoniebieskich, która niewiedzieć czemu znalazła swój wyraz w zdenerwowaniu graczy, pozwoliła Jutrzence zupełnie opanować grę i wykazać przewagę pod każdym względem. Wynik przy większym szczęściu białoczarnych mógłby być większym. Makkabi wystąpiła bez Nebenzahla w bramce, zato z Perlmutterem na środku napadu. Gra prowadzona była w ostrym tempie, czasami nawet za ostro, w czem dominował Haim. W ataku Jutrzenki dopisywał jedynie Krumholz i Grünberg, Gumplowicz nie umiał wykorzystać kilku dobrych pozycji. Holländer i Strumpfner najsłabsi. Tyły Jutrzenki pracowały natomiast pod każdym względem wzorowo, zwłaszcza Pitzele i Alfus w pomocy, oraz Klotz i Offen na baecku. Meller nie miał wiele do roboty, lecz to, co obronił, było pewnie zagrane. Makkabi grała b. słabo. Jedynie Landman na lewem skrzydle mógł się podobać. Gracz ten zapowiada się doskonale. Reszta graczy nieszczególna. Haim raczej psuł, niż grał produktywnie. Pomoc nie wspomagała ataku, obrońcy na ogół dobrzy choć często niedopisywali. Bramkarz jedną bramkę mógł obronić. Gra sama nieciekawa, toczyła się przy ciągłej inicjatywie Jutrzenki i dawała często sędziemu powód do interwencji. W pierwszej połowie uzyskuje Grünberg w 17 m. z podania Krumholza pierwszą bramkę dla białoczarnych, przywitaną burzą oklasków. W drugiej połowie zdobywa Holländer z winy bramkarza drugą bramkę. W 31 m. Gumplowicz wspaniale centruje, a nadbiegający Grünberg pakuje poraz trzeci piłkę do siatki. Makkabi widocznie zdeprymowana zmienia skład, depresja przybija ją do reszty. Korzysta z tego Krumholz, który przebija się sam i zdobywa nieuchronnie czwartą bramkę dla Jutrzenki. Entuzjazm publiczności dochodzi punktu kulminacyjnego. Dopiero na 7 minut przed końcem wybiegającemu Mellerowi zabiera piłkę Klotz, podając ją Perlmutterowi, który strzela tuż nad głową Offena honorową bramkę dla Makkabi. Od tego momentu Makkabi ma przewagę. Przy samym końcu korner dla Jutrzenki niewyzyskany. Wreszcie sędzia p. Obrubański odgwizduje koniec zawodów. Stosunek kornerów 6:0 dla Jutrzenki, co świadczy o jej przewadze. Na tem miejscu należy napiętnować sposób sędziowania p. Schneidra na linji autowej, którego niesłuszne i stronnicze zarządzenia winny zwrócić nietylko uwagę głównego sędziego p. Obrubańskiego na samych zawodach, lecz spowodować przedewszystkiem Kolegjum Sędziów do respektowania uchwały, że członków danego klubu, nie deleguje się na zawody przez nich rozgrywane. Publiczności zebrała się tłumna ilość.

I. K.

WISŁA—D. S. V. OPAWA 3:1.

Wynik nie odpowiada faktycznemu układowi sił. Goście technicznie i kombinacyjnie przewyższali gospodarzy, którzy w tym dniu za wyjątkiem Reymana w ataku nie stali na wysokości zadania mistrza krakowskiego. Gra na ogół toczyła się przy inicjatywie Opawian. Niestety, hiperkombinacja i nieumiejętność decydowania się do strzału na bramkę, jakoteż nadzwyczaj nieudolna gra bramkarza złożyły się na zwycięstwo Wisły. Przy tej sposobności należy podnieść wspaniałą grę Wiśniewskiego, któremu Czerwoni zawdzięczają, że goście musieli się zadowolnić jedną bramką. Wisła co prawda, wystąpiła bez Kaczora, jednak nie może to w żadnym wypadku usprawiedliwić tak bezplanowej i nieenergicznej gry, jak to widzieliśmy na tych zawodach. Gracze Wisły muszą sobie uprzytomnić, że nie wystarcza mecz wygrywać, ale trzeba również grę ładną i celową wykazać. A można tego od nich wymagać, gdyż niejednokrotnie dali tego dowody, że na wysiłek gry kombinacyjnej zdobyć się umieją. Z gości najlepszym był środkowy pomocnik. Z Wisły dopisali Reyman, który też strzelił dwie bramki i Wiśniewski. Sędziował p. Molkner. Publiczności zadziwiająco mało.

CRACOVIA—„EINTRACHT" Z LIPSKA 0:0.

Cracovia bez Cikowskiego, Sperlinga, Kałuży i Zimowskiego. Dało też się to wybitnie odczuć, gdy

przy dobrej pracy tyłów atak nic zdziałać nie umiał. Niemcy grają ostro, odważnie idą na piłkę, start mają dobry, podawanie długie i posługują się grą skrzydłami. Nad białoczerwonymi górowali siłą fizyczną. Zwłaszcza ulegali jej młodzi, nierutynowani napastnicy, którzy pozbawieni głównego kierownika w osobie Kałuży nie mogli przeprowadzić udałych ataków. Jedynie Łańko grą głową i silnymi strzałami mógł się podobać. Węglowski na prawem skrzydle również nie nadaje się do zespołu. Za to tyły grały bez zarzutu. Chruścińskiemu daleko do Cikowskiego, jednak przy systematycznym treningu może on na pozycji tej się wybić. Z obrońców w pierwszych minutach lepszy Fryc, dopiero po pauzie Gintel przyszedł do siebie i wykazywał swoją klasę. Jego passing, względnie »wózek“ bardzo efektowny dla publiczności, jest wielce niebezpieczny, gdyż w takich razach brak jednego obrońcy, przy słabym zresztą biegu Gintla, może poważnie zagrozić bramce białoczerwonych. Również gra systemem jednobaeckowym, zbyt często stosowanym na tych zawodach, nie tylko, że nie jest estetyczną i sportową, lecz przy dobrej orjentacji przeciwnika samobójczą. Przeworski grał znowu z wielkim szczęściem, lecz trzeba przyznać, że nie tylko szczęściu jego zawdzięcza Cracovia niektóre dobre wyniki. Jest on zdaje się jednym w Polsce, którego umiejętność wybiegania z bramki paraliżuje strzały przeciwnika. Na ogół gra była otwarta z lekką przewagą Cracovji, której jednak napastnicy nie umieli wyzyskać. Sędziował dobrze p. Mund.

Drugi dzień. Cracovia w składzie: Przeworski, Fryc, Gintel, Cikowski, Zastawniak, Strycharz, Sperling, Reyman III., Ciszewski, Chruściński, Węglowski. Gra w tym dniu daleko żywsza i piękniejsza. Atak znacznie lepiej się porusza, zwłaszcza lewa strona. Goście grają ambitnie, lecz teren błotnisty wstrzymuje ich wypady. Bramkarz znajduje pole do popisu. Kilka ładnych strzałów Chruścińskiego i Ciszewskiego przytomnie paruje, podczas gdy Przeworski spoczywa na laurach. Na parę minut przed pauzą Chruściński zdobywa ręką bramkę. Goście protestują, lecz sędzia, który momentu nie widział, stoi na stanowisku, że raz wydanego orzeczenia zmienić nie może i mimo silne sprzeciwy graczy Cracovji i publiczności, przy swojem postanowieniu obstaje. Ale wnet potem Chruściński z centry Sperlinga wspaniałym rzutem głowy pakuje piłkę do bramki. Do pauzy 2:0. W drugiej połowie gra toczy się pod przewagą gospodarzy. Niemcy atakują od czasu do czasu, lecz doskonale usposobieni obrońcy Cracovji, zwłaszcza niezrównany Gintel, niweczą ich zapędy. Ten ostatni znowu pozwala sobie na ładny, burzą oklasków przyjęty ciąg na bramkę przeciwnika. I choć publiczności sprawia to niewysłowioną radość, uważamy, że gra taka nie jest produktywną. Cracovia dąży jednak do zadokumentowania, że pierwsza bramka nie może być dla gości miarodajnym probierzem jej gry, i zagraża bramce Niemców. Sperling strzela wspaniały korner, a Ciszewski zamienia go na trzecią bramkę. Potem jeszcze jeden korner pięknie uderzony przez Munia, który Ciszewski główką zamienia na czwartą bramkę. Goście chcą za każdą cenę uzyskać honorowego goala i gdy bramka zdaje się być pewną w ostatniej sekundzie wybiega Przeworski i unicestwia pewny strzał. Chwilę potem ten sam moment i koniec zawodów. Sędziował w zawodzie dobrze p. Dr Wojakowski.

D. S. V. OPAWA—MAKKABI 1:0.

Boisko Makkabi. Goście ujawnili te same braki, co i pierwszego dnia. Ich ociężałość przy błotnistym terenie jeszcze silniej się akcentowała, a nieumiejętność strzelania omal nie zakosztowała ich wyniku remisowego. Bramkę uzyskali z rzutu karnego. Pierwsza połowa gry była pod znakiem ich lekkiej przewagi. Po pauzie ataki były obustronne. Przed końcem gry sędzia wyklucza Haima za głośne uwagi. To daje asumpt „kulturalnej“ publiczności, goszczącej stale na boisku białoniebieskiej do skandalicznego zachowania się wobec sędziego. Z gości, którzy na ogół grali dość ostro, wyróżnił się środkowy pomocnik, z Makkabi zadowolnił tylko Landman. Sędziował p. Zweig.

M. Ster.

PIŁKA NOŻNA. Tarnów (AW). Samson II—Jutrzenka 2:1 (1:0), Jutrzenka Kraków—Samson Tarnów 1:0 (1.0), Tarnovia—Jutrzenka Kraków 4:2 (3:1), Wawel Kraków—Metal 7:0 (3:0), Makkabi II Kraków—Samson Tarnów 3:0 (0:0).

BOKS. Warszawa, (AW). Match bokserski, rozegrany dnia 3 i 4 bm. dał zwycięstwo Kuskowskiemu nad Hywińskim, Świtkowskiemu nad Geninimem. Kolasińskiego w walce ze Snopkiem zdyskwalifikowano.

DZIAŁ GOSPODARCZY

List wiedeński

(Od naszego korespondenta)

W najbliższym czasie powstanie pod firmą „Donau-Propaganda Messeschiff“ nowe towarzystwo akcyjne, którego założycielem jest prezydent tow. „Intag“ Matteusche. Towarzystwo to będzie stale utrzymywało na własnych okrętach targi pokazowe i będzie objeżdżać niemi wszystkie miasta położone nad Dunajem aż po morze Czarne. — Siedzibą towarzystwa będzie Wiedeń, zaś kapitał akcyjny wynosić ma 4 miljardy koron. W wystawach tych będą mogli brać udział kupcy z całej Europy.

Rząd przygotowuje obecnie podwyższenie ustawowej stopy procentowej. Procent w kodeksie cywilnym ustalono na 10, w kodeksie handlowym na 12%. Ustawa ta ma wejść w życie z początkiem maja. I ten procent nie stoi w żadnym stosunku do rzeczywistości i w dalszym ciągu zachęcać będzie do lekkomyślnych procesów celem zyskania na zwłoce.

Jedno z największych towarzystw akcyjnych „Alpine“ straciło w Stinnesie swego prezydenta. Sprawa następstwa na tem stanowisku zajmuje dzisiaj cały austr. świat przemysłowy. Wedle wielkości udziałów należałoby się miejsce to Castiglioninowi, ten jednakowoż — jak głoszą — na stanowisko to nie pretenduje i nosi się podobno z zamiarem złożenia prezesury w kilku radach nadzorczych. Wobec tego wymieniają jako przyszłego prezydenta generalnego dyrektora Voegelera.

Jak wiadomo, jest handel Austrji z Polską z powodu wystawiania t. zw. certyfikatów pochodzenia, bardzo utrudniony. Gremium kupców tutejszych zwróciło się do rządu polskiego z prośbą o przeprowadzenie ułatwień w tym kierunku. Izbie austro-polskiej udało się, trudności tak dalece ograniczyć, że świadectwa te bywają w 48 godzin wystawiane.

W pierwszych dwóch miesiącach b. r. okazał się bilans handlowy Austrji biernym w wysokości 190 miljonów koron złotych, podczas gdy w roku ubiegłym deficyt wynosił tylko 100 miljonów kor. zł. Powyższe daty wywołały w tutejszej prasie ożywioną dyskusję. Dzienniki wyrażają obawę, że tak wysoki deficyt w bilansie handlowym niekorzystnie wpłynie na całość gospodarstwa społecznego.

Szereg towarzystw asekuracyjnych tworzy nowe towarzystwo dla ubezpieczenia aeroplanów, które w jesieni ma rozpocząć swą działalność. Obejmować ono będzie nie tylko asekurację aparatów, lecz także personalu technicznego, pasażerów i ładunków. Towarzystwo to będzie miało charakter międzynarodowy i otworzy filje we wszystkich stolicach Europy.

W sytuacji giełdowej nastąpiła, przy otwarciu po świętach, lekka poprawa. Ważnym momentem jest fakt, że mimo dalszej zwyżki franka francuskiego poziom kursów efektów nie obniżył się. — Wysokość zobowiązań spekulacji frankowych jest mniej więcej znaną i okazało się, że nie są one tak wysokie, by mogły nadwyrężyć zdolność płatniczą wiedeńskiego rynku pieniężnego. Także i publiczność wiedeńska uświadomiła sobie, że nie ma żadnych dalszych powodów do paniki i podaż efektów spadła do minimum. Ale też i zagranica zorjentowała się, że zapewne nie będzie miała w najbliższej przyszłości sposobności tak korzystnie nabyć akcyj jak obecnie i powoli zaczyna ponownie wykupywać tutejsze papiery.

Akcja sanacyjna komitetu interwencyjnego nie zdołała uratować szeregu firm bankowych i przemysłowych, które nie mogąc się na czas wywiązać ze swych zobowiązań, musiały ogłosić swą upadłość. W pierwszym rzędzie należy tu wymienić „Powszechny Bank Przemysłowy“, który z dniem 26 bm. zamknął swe podwoje. W tym wypadku główną winę ponosi sam komitet, który składając się z przedstawicieli wielkich banków, nie przedsięwziął żadnych kroków ratunkowych, lecz zachował się biernie. Jest to polityka wielkich instytucyj finansowych, które korzystają ze sposobności i pozbawiają się małej, lecz przykrej konkurencji. Tosamo możnaby powiedzieć o wypadku insolwencji firmy bankowej i naftowej „Bracia Nowak“, która patronuje Erdöl-akcjom. Akcje te, podobnie jak „Lumen“ i „Körner“, od dłuższego czasu nie mają ustalonego kursu z powodu wielkiej ilości towaru i straciły przeciętnie 4/5 swej wartości.

W czasie od 1 stycznia do 10 kwietnia br. 572 firm ogłosiło konkurs, podczas gdy w roku ubiegłym w tym czasokresie firm takich było 51. Cyfry te stawiają w prawdziwem świetle dzisiejszą katastrofalną sytuację gospodarczą Austrji.

Dyr. J. Sch.

Sytuacja na rynku pieniężnym

(Od naszego korespondenta.)

Lwów, 2 maja.

Brak środków obrotowych, który zresztą ujawnia się właśnie w ustawicznym spadku kursu papierów, daje się coraz dotkliwiej odczuwać poszczególnym przedsiębiorstwom i wywołuje silną stagnację. — W szczególności n. p. silny zastój zapanował w ostatnich dwóch tygodniach w handlu drewnem, tak, że mimo sprzyjającej pory roku transakcje ograniczały się do minimalnych rozmiarów, a to głównie w drewnie opałowem przy cenach niezmienionych. Na tem tle zaczynają też występować trudności w wywiązywaniu się z zobowiązań, przyczem jest rzeczą charakterystyczną, że trudności płatnicze występują między innemi także u firm aktywnych. — Prasa tutejsza objaw ten przypisuje nadmiernym odsetkom pożyczek. Wskutek bowiem wygórowanych odsetek przy pożyczkach w mocnej walucie dłużnicy w chwili stabilizacji stosunków walutowych i nadeszłej stagnacji znaleźli się w nader przykrem położeniu, nie mogąc się wywiązać ani z zobowiązań ani z odsetek. Gdy bowiem w czasie spadku waluty wysokie odsetki przy pożyczkach mogły znaleźć pokrycie w wzmożonem tempie obrotu gotówkowego, to przy obecnej stagnacji i powrocie do normalnych warunków gospodarczych, muszą one sprowadzić ruinę przedsiębiorstw, uwikłanych w tego rodzaju niezdrowe interesy kredytowe. — Jakkolwiek te pierwsze objawy trudności płatniczych są początkiem nadchodzącego przesilenia gospodarczego, które nas oczekuje i jako takie mogą wywołać nie jeden wstrząs, to z drugiej strony wskazują one na fakt, że przecież wchodzimy już w okres rzeczywistej sanacji stosunków walutowo-gosopdarczych i że zaczyna do przeszłości należeć czas, w którym przedsiębiorstwa, nieoparte na zdrowych podstawach, mogły się utrzymać przy życiu dzięki polityce inflacyjnej lub niezdrowej spekulacji. — W nowym okresie gospodarczym, w który wchodzimy z chwilą otwarcia Banku Polskiego i wypuszczenia nowego pełnowartościowego pieniądza nie może być miejsca dla przedsiębiorstw spekulacyjnych. — Jak już jednakże wspomniałem, trudności płatnicze wskutek niezdrowych stosunków kredytowych zaczynają dotykać także przedsiębiorstw aktywnych. Aby zapobiec ruinie wzgl. ułatwić przetrwanie przesilenia firmom zdrowym, konieczną jest stosownie do zmiany warunków gospodarczych rewizja polityki kredytowej, gdyż obecnej drożyzny kredytu w chwili powrotu do normalnej gospodarki nie jest w możności przetrzymać żadne przedsiębiorstwo. To też bardzo na czasie zajęła się tą sprawą lwowska Izba handlowa i przemysłowa i na posiedzeniu komisji bankowej, które zbiegło się właśnie z dniem otwarcia Banku Polskiego, poddała wyczerpującej rozwadze obecne stosunki kredytowe. Należy mieć nadzieję, że podjęta akcja Izby łącznie ze Związkiem Banków potrafi doprowadzić do pomyślnego załatwienia tej nad wyraz ważnej i pilnej sprawy.

Protesty wekslowe w Łodzi

Ostatnie dnie zaznaczyły się dla handlu materjałami tekstylnymi ogromnym zastojem i przyniosły dalszy wzrost protestów wekslowych. Weksle, których terminy płatności upływają w końcu kwietnia i maja wystawione zostały w początku marca. W tym czasie panowało w handlu tekstylnym ożywienie a ceny wykazywały tendencję zwyżkową. Kupowano towar w wielkiej ilości, korzystając z dogodnych warunków zapłaty.

Oczekiwania jednak na dalszą wydatną zwyżkę zawiodły — towary od połowy marca podrożały wprawdzie, ale nawet o tyle nie, ile pobierano przy wekslowych sprzedażach tytułem kosztów dyskonta. W ten sposób kupcy muszą płacić dziś za swoje weksle tyle, ile w najlepszym razie bez żadnego zarobku osiągają za towar przy sprzedaży

gotówkowej, a są i takie wypadki, że osiągają mniej.

To też regulowanie zobowiązań wekslowych natrafia na olbrzymie trudności. Weksle w 50 procentach wędrują do rejentów. Nawet PKKP. w Łodzi już w ubiegłym tygodniu przekazywała rejentom około 30 procent płatnych każdego dnia weksli. A trzeba wiedzieć, że właściwie terminy przyjdą dopiero około ultimo.

Łódź płaci jeszcze stosunkowo znośnie, gdyż tu przeważnie są hurtownicy, którzy kosztem największego wysiłku starają się należycie regulować, by nie narażać się na przykre konsekwencje protestów.

Gorzej jest na prowincji. Są miasta, w których żaden z kupców nie płaci i wszystkie weksle wracają do Łodzi. Tu płacić muszą żyranci — hurtownicy łódzcy, rzadziej fabrykanci.

W ten sposób niejedna silna firma łódzka, która własnych zobowiązań niema wcale, albo nieliczne i nie wekslowe, znalazła się w krytycznem położeniu i musi się układać o prolongatę zobowiązań żyrowych.

Od początku kwietnia panuje prawie całkowity zastój w sprzedaży. Są wprawdzie oferty kupna, ale niemożliwe do przyjęcia. Z Pomorza głównie przyjeżdżają kupcy nieliczni i ofiarują 60 prc. ceny cennikowej. Podobno są tacy desperaci, którzy na tych warunkach sprzedają, byle otrzymać cenną gotówkę.

Jeżeli chodzi o płatności, to najgorzej jest w Poznańskiem i w samym Poznaniu.

Tamtejsi kupcy płacą obecnie najgorzej. Dawniej było inaczej. Z Poznania prawie żaden protest nie wracał do Łodzi — dziś rzadko który weksel bywa tam honorowany. Ale bo też w Poznaniu najwięcej namnożyło się w ostatnich latach kupców manufakturowych.

Składy manufakturą wyrastały, jak grzyby po deszczu. Łatwość, z jaką otrzymywało się kredyt i łatwość, z jaką się płaciło zobowiązania, pobudzały spekulację.

Następnie źle płaci Małopolska, zwłaszcza kupcy, handlujący bawełnianymi wyrobami. Tam znów rynek zalany jest wyrobami czeskiemi i sprzedaż towarów łódzkich utrudniona.

Z Kongresówki ciężko płacą niektóre miasta prowincjonalne.

Wprowadzenie do obiegu złotego sytuacji na lepsze nie zmieni, gdyż wątpliwem jest, by Bank Polski chciał zaraz na wstępie wydatnie zasilić Łódź kredytami i rozciągnąć je nawet na kupiectwo. Jeżeli bowiem sytuacja nie zmieni się gruntownie, to przemysł jeszcze bardziej ograniczy pracę i sam o powiększenie kredytów dla siebie upominać się nie będzie, nie mając dopływu weksli.

Można tedy z dużem prawdopodobieństwem przypuszczać, że handel manufakturowy, najbardziej wybujała gałąź handlu w Polsce, stanął oko w oko dla ciężkiego kryzysu, który może mieć bardzo poważne następstwa dla całego naszego życia handlowego. Nie będzie bowiem przesadzonem twierdzenie, że 75 prc. całego obiegu wekslowego dotyczy transakcji manufakturowej.

Handel manufakturowy rozwijał się w ostatnich latach na podłożu spekulacyjnym. W tej gałęzi można było osiągnąć największe i najszybsze obroty bez większych kapitałów. To też tak wybujały handel nie znajduje żadnego gospodarczego uzasadnienia dla swej egzystencji i musi odpowiednio się skurczyć.

Targi lipskie

Po raz pierwszy od dłuższego czasu zjawiło się na ostatnich targach lipskich kupiectwo polskie w pokaźniej liczbie. W polskim punkcie zbornym zgłosiło się z gałęzi maszynowej 12, gałęzi elektrotechnicznej 22, tekstylnej 29, papierniczej 10, szklanej 14, optyki i chemji 5, skórnej 7, instrumentów muzycznych 5, różnych 8, razem 142 kupców polskich. Wielka ilość jednak nie zgłosiła się wcale. Ogółem osób, przybyłych z Polski było na Targach około 500. Było nawet trzech wystawców polskich. Zakupy dokonane przez kupiectwo polskie dotyczyły przeważnie instrumentów chirurgicznych, wyrobów szklanych i porcelany, maszyn tekstylnych i aparatów radiotelefonicznych. Z gotowych konfekcyj zakupywano tylko płaszcze gumowe. Jednomyślnie uznali kupcy polscy, pochodzący prawie ze wszystkich dzielnic Polski racjonalność wystąpienia przemysłu polskiego na przyszłych targach jesiennych. Wystawców czeskich było w ostatnich targach z górą 250. Fakt ten tembardziej zwraca na siebie uwagę, że reprezentacja czechosłowacka pracowała w wyjątkowo dla niej niekorzystnych warunkach z powodów politycznej i gospodarczej natury. Nastrój bowiem ludności niemieckiej był w czasie tym z powodu umowy czesko-francuskiej wybitnie dla Czechosłowacji nieżyczliwy, a także stanowisko prasy czeskiej, usiłującej zmniejszyć powagę i znaczenie targów tutejszych na korzyść targów praskich wywołało reakcję tutejszej opinji publicznej przeciw Czechosłowacji. Pomimo to potrafiły firmy czeskie uzyskać znaczne zamówienia. Zakupywali głównie Niemcy, dla których produkcja czeska kalkuluje się o 50 prc. taniej od fabrykatów krajowych. Agendy czechosłowackich wystawców spoczywają w ręku Tow. akc. „Praga", które dla celów zagranicznej propagandy przemysłu czeskiego otrzymują poważne subsydja od rządu praskiego. Pomienione T-wo zakupiło w r. 1921 czteropiętrowy gmach wystawowy w centrum za sumę 3 miljonów koron czeskich.

KRONIKA KRAJOWA

ROZPORZĄDZENIE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ o waloryzacji zobowiązań przedwojennych ukaże się w pierwszej połowie maja.

WYSOKOŚĆ EMISJI BANKU POLSKIEGO. Jak nas informują, Bank Polski starać się będzie zachować w swej emisji pokrycie kruszcowe w wysokości 60 procent. Ponieważ przejęte od Rządu waluty i dewizy wynoszą 103 miljony złotych, waluty i złoto wpłacone na kapitał akcyjny 68 miljonów złotych i złoto otrzymane od skarbu 58 złotych czyli łącznie 229 miljonów, a zatem zdolność emisyjna Banku Polskiego wynosi około 760 miljonów złotych. Jednakowoż trzymając się zasady 60% pokrycia emisja wyniesie tylko około 380 miljonów złotych.

BANKNOTY GROSZOWE W OBIEGU. Dziś zostały puszczone w obieg w Warszawie banknoty groszowe.

ZAŁATWIANIE FORMALNOŚCI CELNYCH. Dnia 29 kwietnia Minister Skarbu p. Wł. Grabski podpisał rozporządzenie w sprawie częściowej zmiany rozporządzenia o dopuszczeniu przedsiębiorstw ekspedycyjnych do pośrednictwa w załatwianiu formalności celnych.

Na mocy tego rozporządzenia wysokość kaucji w punk. a. Art. 4, ustalonej w rozporządzeniu z dnia 6 października 1920 r. w przedmiocie dopuszczania przedsiębiorstw ekspedycyjnych do pośrednictwa w załatwianiu formalności celnych, określono na 4.500 złotych.

Wysokość kaucji ustalonej w punk. b. Art. 4. powyższego rozporządzenia określono na 1.125 złotych.

Wysokość kaucji ustalonej w Art. 4, ustęp 3, wymienionego rozp. określono również na 1.125 złotych.

Z dniem wejścia w życie rozporządzenia powyższego traci moc obowiązującą rozporządzenie z dnia 16 października r. 1922 w przedmiocie częściowej zmiany rozporządzenia o dopuszczeniu przedsiębiorstw ekspedycyjnych do pośrednictwa w załatwianiu formalności celnych.

WPŁYW DANIN I MONOPOLI. W 2-ej dekadzie m. kwietnia r. b. wedle ukończonych obecnie zestawień, wpłynęło do Skarbu Państwa z ważniejszych danin i monopoli — 28,556.442 fr. zł., gdy w 1-ej dekadzie tego miesiąca wpłynęło — 25,126.495 złotych, co łącznie daje 53,7 miljonów złotych, a ponieważ z ważniejszych danin i monopoli państwowych preliminowano w całym miesiącu wpływ 77,7 miljon. zł., na 3-cią dekadę, w której wpływy zawsze są największe, pozostało 24 miljony zł. Stąd powstaje pewność, iż wpływy rzeczywiste nietylko dosięgły wpływów preliminowanych, lecz dadzą przewyżkę.

Dla porównania zaznaczamy, iż pierwsze dwie dekady lutego przyniosły z ważniejszych podatków 22,082.056 zł., a pierwsze dekady marca przyniosły — 50,447.178 zł. — Wpływ zatem z danin i monopoli co miesiąc stopniowo wzrasta.

PROJEKT JEDNOLITEJ USTAWY PRZEMYSŁOWEJ. W dniu 20 maja br. odbędzie się w Ministerstwie przemysłu i handlu konferencja dla omówienia projektu ustawy przemysłowej na cały obszar państwa, mającej zastąpić rozbieżne przepisy ustawowe, obowiązujące obecnie w poszczególnych dzielnicach.

UDZIAŁ BYŁYCH ZABORÓW W PODATKU MAJĄTKOWYM. Do dnia 26 kwietnia r. b. — jak donosiliśmy — na poczet podatku majątkowego wpłynęło do Kas Skarbowych gotowizną 98,303.113 złotych, z czego do Izb Skarbowych Poznańskiej i Grudziądzkiej, obejmujących b. zabór pruski wpłynęło 15,487.634 zł. t. j. 16% całkowitego wpływu.

Do Izb Krakowskiej i Lwowskiej, obejmującej b. zabór austrjacki, wpłynęło mniej więcej tyle samo, co z Wielkopolski, bo 15,408.458 zł., to znaczy również 16%.

Do Izby Katowickiej, a więc z Górnego Śląska wpłynęło 12,021.880 zł. t. j. 13%.

Do pozostałych wreszcie Izb, obejmujących b. zabór rosyjski, wpłynęło 55,345.141 zł. t. j. 55% całkowitego wpływu.

Udział rolnictwa wedle poszczególnych zaborów w stosunku do ogólnego wpływu od rolników przedstawia się, jak następuje: Wielkopolska 26%, Małopolska 21%, Śląsk 3%, b. zabór rosyjski 60%.

Udział natomiast przemysłu i handlu w stosunku do ogólnego wpływu od przemysłowców i kupców tak się procentowo wyraża: Wielkopolska 5,5%, Małopolska 11%, Śląsk 21%, b. zabór rosyjski 60%.

WKŁADKA ZAWIĄZKOWA W OBROCIE CZEKOWYM P. K. O. wynosi od 1 maja 10 złotych. Maksymalna wysokość wypłat doraźnych w urzędach pocztowych z książeczek oszczędnościowych P. K. O. określoną została na sumę 50 złotych.

ROKOWANIA O TRAKTAT HANDLOWY Z HOLANDJĄ. W najbliższych dniach podjęte będą w Warszawie rokowania o zawarcie traktatu handlowego z Holandją. Równocześnie delegat naszego min. przemysłu uda się do Sofji celem rozpoczęcia pertraktacyj o układ handlowy z Bułgarją.

Z KOMITETU EKONOMICZNEGO. Komitet ekonomiczny ministrów na posiedzeniu dnia 2 maja r. b. postanowił utrzymać w okresie przejściowym nadzwyczajny komisarjat zwalczania drożyzny. Następnie postanowiono zezwolić na wywóz 900 wagonów cukru, pod warunkiem, by ceny w kraju nie zostały podniesione, oraz na wywóz 500 wagonów otrąb, o ile zostanie uzyskana odpowiednia zniżka cen mąki na rynku krajowym. Sprawle zastosowania ulg wywozowych dla rolnictwa poświęcone będzie posiedzenie następne.

PROJEKT USTAWY O OPŁATACH PASZPORTOWYCH. Komisja skarbowa Sejmu na posiedzeniu w dniu 2 maja na wniosek posła Rozmarina uchwaliła w pierwszem i drugiem czytaniu projekt ustawy o opłatach paszportowych. Opłata za paszport zagraniczny wynosić będzie **30 złotych**, a dla wyjeżdżających **za granicę w celach zarobkowych 2 złote.** Jutro odbędzie się trzecie czytanie ustawy.

W SPRAWIE MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO. — Onegdaj odbyła się w krakowskiej Izbie handlowej i przemysłowej konferencja, która obradowała nad projektem ustawy o monopolu spirytusowym. Na zebraniu, któremu przewodniczyli kolejno prez. Epstein i wicepr. Inż. Peroś, był obecny również senator Inż. Adelmann, referent ustawy w komisji senackiej.

Przedstawiciele rafinerji i gorzelni przemysłowych oraz reprezentanci fabryk wódek, przemysłu szynkarskiego i przemysłu wyrobu octu, zgłosili szereg uzupełnień i zmian do projektowanej ustawy, które zostały podane do wiadomości kompetentnych czynników.

PROJEKTOWANE ZMIANY W PRZEPISACH O PODATKU DOCHODOWYM. Rozporządzenie, modyfikujące obecnie obowiązujące przepisy w przedmiocie podatku dochodowego, ukaże się w najbliższych numerach Dziennika Ustaw. Niestety, jak się zdaje, najważniejsze postulaty szerokich kół płatników uwzględnione jeszcze nie zostaną. Utrzymane będą obowiązujące dotychczas kursy przeliczenia dochodu na franki złote, jak również przepisy o przerachowaniu remanentów według ich wartości wprowadzonej do bilansu otwarcia. Skorygowanie tych przepisów, niesłusznych i prowadzących do absurdalnych wyników, staje się najważniejszem zagadnieniem chwili. Niektóre jednakowoż postulaty zostały uwzględnione: tak więc należności w walutach zagranicznych mają być przeliczane według kursów przeciętnych dnia ujawnienia należności w księgach handlowych. Kursem miarodajnym dla przeliczania bilansu otwarcia ma być kurs przeciętny dnia otwarcia, nie zaś miesiąca otwarcia.

MAKSYMALNA STAWKA PRZEKAZÓW CZEKOWYCH. Wobec przejścia na złote polskie Pocztowa Kasa Oszczędności informuje, że przekazy czekowe PKO płatne w urzędach pocztowych mogą opiewać na sumy do 1.000 złotych każdy. Przy przekazywaniu sum wyższych ponad 1.000 zł. należy wystawiać kilka przekazów czekowych.

KRYZYS W PRZEMYŚLE ŻELAZNO - HUTNICZYM. W Katowicach odbyło się zebranie przedstawicieli przemysłu żelazno - hutniczego, na którem stwierdzono wybitne pogorszenie się sytuacji. Wobec ogólnego zastoju przemysł żelazny i hutniczy nie znajduje ujścia na rynkach krajowych, zagranicą zaś nie może konkurować z powodu zbyt wysokich kosztów produkcji. Poszczególni mówcy podnosili, że eksport zagraniczny odbywa się ze stratą. Wobec tego stanu rzeczy, postanowiono ograniczyć do minimum produkcję, względnie unieruchomić w zupełności niektóre działy, pracujące z niedoborem. Ograniczenia te mają dotyczyć w szczególności zjednoczonych hut, Królewskiej Huty i Laury, Huty Pokoju, Bismarka, Bajldona, Falwa, Hubertus, Marta, Ferrum i Silesia.

UPADŁOŚCI W ŁODZI. W sądzie okręg. w Łodzi znajduje się szereg wniosków o ogłoszenie upadłości, co do których decyzja zapadnie w najbliższych dniach. Ogłoszono upadłość firmy manufakturowej „Goldstein i Birnbaum", a współwłaściciel firmy osadzono w areszcie.

WYCZERPANIE KONTYNGENSU EKSPORTOWEGO JAJ. Jak nas informują, tegoroczny kontyngens eksportowy jaj został już całkowicie rozdzielony. Jest to rozdział ostateczny,wobec czego ani jednego wagonu nie pozostało już do dalszego rozdziału. To też żadne podania w tym względzie rozpatrywane nie będą.

WYSTAWA POLSKA W KONSTANTYNOPOLU. — W Warszawie powstał komitet organizacyjny wystawy polskiej w Konstantynopolu. Przewodnictwo honorowe komitetu objęli ministrowie Zamoyski i Kiedroń. Na czele komitetu stoją panowie: Benzef, Grohman, Kiltynowicz, Samulski, Sochacki, Seyda, Zagórny - Marynowski, Gieysztow, Hempel, Korwin - Piotrowski, Ostrowski i Sotcik. Wystawa odbędzie się w okresie od 12 września do 3 października br. Eksponaty zostaną przewiezione do Konstantynopola zbiorowym pociągiem, który wyruszy z Warszawy dnia 1 sierpnia br. Jednocześnie organizuje się wycieczka do Turcji przemysłowców i kupców. Biuro komitetu wystawy mieści się w gmachu ministerstwa przemysłu i handlu.

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 5 maja 1924

AKCJE	Transakcje w złotych dziś	2/V.
Bank Przemysłowy	0·51—0·50	0·65—0.60
Bank Hipoteczny	1·—	
Bank Małopolski	1·15	1·15
Ziemski Bank Kredyt.		
Powszechny Bank Kredyt.		
Bank Komercjalny		
Bank Zw. Spółek Zarob.	7·10	
„Iohan“	0·55—0·50	0·60—0·58
„Tebate“		
„Impex“		
Bracia Rolniccy		
„Pharma“	1·30	1·34
„Polski Glob“		0.24—0·22
Żegluga Polska		0·22
Zieleniewski	14·40—13·80	14·25—14·35
Cegielski, Poznań	0·84—0·82	0·84—0·85
„Potęga“ Tow. huty żel.		
„Trzebinia“,	0·82—0·80	0·86—0·87
Rohn, Zieliński i Ska		
Orthwein, Karasiński i Sp.		
Herzfeld-Victorius		
„Pocisk“		1·35
Warsz. Parowozy	0·50	
Automotor		
Górka	25·50—25	26·40—26·35
Siersza	7—6·90	7·50—7·40
Tepege	3·10—2·85	3·40—3·30
Polska Nafta	0·83—0·82	0·84—0·83
„Pokucie“	0·80—0·70	0·65 0·95
Oikos		5·56
Pezet		
Strug	2·25—2·20	2.15—2·25
Syndykat Kosz.. Kraków		
S. W. Niemojowski		1—0·98
Tłuszcze Trzebinia	6·50—6	7·10
Azot		0·81—0·80
„Agrochemja“		
„Teropol“		
Elektr. Siersza		0·53
Porcelana Ćmielów	1·10—1·05	1·17—1·15
„Krakus“	1·35—1·30	1·55—1·45
Chodorów	6·05—5·86	6·65—6·20
Chybie	9·65—9·60	10·30—10
A. Piasecki	1·50—1·45	1·52
Garbarnia	9—8·40	
Fabr. kap. w Myślenicach		

Kraków, 4 maja. Martwota, jaka panowała dotychczas, trwa dalej. Papierami robiono mniej i po niższych kursach. Zastój na całej linji. Niema najmniejszych widoków na jakąś wydatniejszą poprawę kursów bez celowo zorganizowanej interwencji banków i zainteresowanych spółek akcyjnych.

Na rynku walutowym lekko zwyżkowe Londyn i Nowy Jork.

Jednostki transakcyjne (szlusy giełdowe) obowiązujące od 1 maja po 10 sztuk:

Fabryka Portland cementu Szczakowa, „Górka“ Fabryka cementu, Ska akc. dla przemysłu naftowego i gazów ziemnych, Karpackie Towarzystwo naftowe, Akcyjne Tow. naftowe „Galicja“, Tow. zakładów chemicznych „Strem“, Gazownia w Królewskiej Hucie, Cukrownia „Chybie“.

Po 25 sztuk: Bank Handlowy w Warszawie, Bank Zachodni, Bank związku spółek zarobkowych, „Tehate“, Zieleniewski, „Potęga“, Lemiesz, Herzfeld & Victorius, Modrzejowskie zakłady górniczo-hutnicze, Tepege, Oikos, Fabryka przetworów tłuszczowych w Trzebini, Sierszańskie zakłady górnicze, Wildt i Ska, Chodorów. Polskie zakłady garbarskie.

Wszystkie inne po 50 sztuk.

WALUTY I DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH

Waluty: Dolar 5.19—5.18 i pół, Frank francuski (za 100) 33.50.

Dewizy: Nowy Jork 5.19—5.19 i pół, Londyn 22.78, Zurych (za 100) 92.80—93, Paryż (za 100) 33.55—33.65, Praga (za 100) 15.25—15.30, Wiedeń (za 100.000) 7.39.

AKCJE NA POGIEŁDZIE

Jaworzno drobne 30.50—31.50, po 25 sztuk 28.50. Gazy wschodnie 27. towar. Nobel 2.60. Węglówki 0.04—0.03½. Lokomotywy 0.72. Nafta Krosno 0.63—0.55.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 5 maja. **(Cyfry w złotych)**

Bank Dysk. Warszawski 10.
„ Handlowy 10, 9, 10.
„ dla Handlu i Przem. 1—7 1.70, 1.80, 1.50.
„ Kredytowy 1.30, 1.20, 1.35.
„ Polski Handlowy w Poznaniu 4.45, 4.—.
„ Polski przem. we Lwowie 0.55.
„ Zachodni 3. VI. em. 2.50.
„ Zw. Sp. Zar. w Pozn. 7.25. 7.
Starachowice 1—4 em. 3.70, 3.45, 3.50.
Ursus 1 em. 1.50.
Pocisk 1.05.
Parowóz 0.55, 0.45.
L. Zieleniewski 14.50.
Zawiercie 75—72½.
Żyrardów 585, 590, 570.
Spiess i Syn 1.20, 1.15.
Ćmielów 1.15, 1.05.
Elektryczność 2.70, 2.60.
Cukrownia Chodorów 6.60—6.50.
Cukrownia Czersk 1.20—0.95—1.05.
Cukrownia Michałów 0.90.
Warsz. Tow. F. Cukru 5.40.
Warsz. T. Kop. Węgla I 6.25, II 6.50, IV 7.
H. Cegielski w Poznaniu 0.95—0.85
Lilpop, Rau i S-ka 0.75.
Modrzejewskie zakł. I 8.25, III 8.50.
Norblin, Br. Buch i W. 0.85—0.65.
Ostrowieckie zakł. 11.75—10.25.
Orthwein i Karasiński 0.65—0.60.
Rohn, Zieliński i Ska 0.60.
Haberbusch i Schiele 8—7.70.
Tow. oczyszcz. spirytusu 2.30.
Polska Nafta 0.80.
Bracia Nobel 2.80.
Lenartowicz i Br. Ryl 0.25.
Siła i Światło 0.65—0.75.
Ekspl. Soli potasowych 8.50.
Kabel 1.50.
Przemysł Naftowy 1.30.
Fitzner 12—12.25—12.20.
Tendencja słaba.

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 5 maja. Nowy Jork 5.18 i pół do 5.18, Londyn 22 i trzy czwarte do 22.70, Paryż 33 i pół do 33.42 i pół, Wiedeń 7.31 i pół, Praga 15.27 i pół, Włochy 23 i jedna czwarta, Belgja 27.77 i pół, Szwajcarja 92.55, Stokholm 136.68, Bony złote 0 trzy czwarte, Pożyczka złota 8, Pożyczka dolarowa 3.15, Miljonówka 0.50.

Dzisiejsza giełda w Zurychu

Zurych, 5-go maja, 1924 roku. — otwarcie giełdy. — Marka polska —.—. New - Jork 5.61½. Londyn 24⅝. Paryż 36.20. Wiedeń 79⅛. Praga 16.52. Włochy 25.20. Belgja 30.10. Budapeszt —.—. Helsingfors —.—. Sofja —.—. Holandja 210¼. Christjanja —. Kopenhaga 95. Stokholm —.—. Hiszpanja —.—. Bukareszt —.—. Berlin 132½. Belgrad 702. Mediolan —.—.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

Z CZYTELNIKAMI „KURJERA WIECZORNEGO“ możemy podzielić się wiadomością, że hr. **Coudenhove-Kalergi** przysłał naszemu pismu kilka specjalnie dla „Kurjera Wieczornego“ napisanych artykułów na temat organizacji Stanów Zjednoczonych Europy.

Pierwszy z tych artykułów zamieścimy w numerze jutrzejszym, wraz z fejletonem, omawiającym osobistość i zamierzenia autora i działacza dziś już w całej Europie znanego i coraz chętniej słuchanego.

ZE ZWIĄZKU WSPÓŁDZIELNI PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH. W niedzielę odbyło się Walne zebranie związku współdzielni pracowników kolejowych w Krakowie pod przewodnictwem dyr. Wójcika. Sprawozdanie rachunkowe przyjęło do wiadomości. Wykazuje ono obrót towarowy w wysokości 146 miljardów marek za rok 1923. Udziały dla członków współdzielni ustalono na 8 złotych, a dla członków wchodzących bezpośrednio w skład współdzielni 24 złotych. Uchwalono wreszcie zakupić parcelę gminną przy ul. Kamiennej pod budowę magazynów aprowizacyjnych. Równocześnie odbyła się uroczystość 5-lecia istnienia współdzielni.

Ostatnie telegramy

z 5 maja 1924

Dotychczasowe wyniki wyborów niemieckich

Berlin. (PAT.) O godz. 8 i pół rano znane były tymczasowe rezultaty wyborów z 28 okręgów na 35. Na zasadzie tymczasowych znanych szczegółów przypuszczalny podział mandatów między stronnictwa przedstawia się jak następuje: socjalni demokraci 71 mandatów, komuniści 42, demokraci 16, centrum 46, ludowa 31, nacjonaliści 53, hitlerowcy 17, związek gospodarczy 3, socjalni narodowcy 1, bawarska partja ludowa 14, partja hanowerska 4, bawarski związek chłopski 2, związek włościan heskich 1, związek chłopów i właścicieli winnic 4, związek ziemian 3. — Przytoczone powyżej zestawienie dotyczy dwóch trzecich ogólnej liczby mandatów.

Gabinet bawarski ustąpi

Monachjum. (Tel. wł.) Jak donoszą pisma, gabinet Knillinga ma ustąpić niezwłocznie po wyborach do parlamentu Rzeszy.

O podsekretarjat stanu w M. S. Z.

Warszawa. (Tel. wł.) Sprawa obsadzenia stanowiska podsekretarza stanu w Min. Spraw Zagranicznych, zostanie załatwiona w najbliższym czasie. Wymieniane są dwie kandydatury a mianowicie b. dyrektora departamentu politycznego p. **Kentrzyńskiego i posła polskiego w Wiedniu p. Lasockiego, który przed paru dniami przybył do** Warszawy celem odbycia konferencji z min. Zamoyskim.

Dyr. dep. Tenenbaum pozostaje

Warszawa. (Tel. wł.) Dyrektor departamentu handlowego w Min. Przemysłu i Handlu p. **Tenenbaum** zdecydował się pozostać na swoim stanowisku.

Stały delegat Polski do Ligi Narodów

Warszawa. (Tel. wł.) Jak się Wasz korespondent dowiaduje dekret nominacyjny p. **Aleksandra Skrzyńskiego** na stałego delegata Polski do Ligi Narodów został już przedłożony do podpisu Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Konferencja w sprawie kresów wschodnich

Warszawa. (tel. wł.). 5 maja odbędzie się w Warszawie konferencja wojewodów: **Lubelskiego, Stanisławowskiego, Lwowskiego, Wołyńskiego i Tarnopolskiego.** W konferencji wezmą udział prezesi wschodnich kuratorjów Okręgów Szkolnych oraz zaproszeni przez rząd rzeczoznawcy. Konferencja zajmie się sprawą szkolnictwa kresowego, oraz sprawą uzdrowienia administracji kresowej.

Przeciwko gratyfikacji dla uczestników wojny

Berlin. (Tel. wł.) Według wiadomości otrzymanych z Nowego Jorku prezydent Coolidge zrobił użytek z przysługującego mu prawa veta wobec ustawy przyznającej uczestnikom wojny pewną gratyfikację.

Echa rewizji w poselstwie Sowieckiem

Berlin, (tel. wł.). Pisma poranne donoszą, że poselstwo sowieckie wystosowało pod adresem ministerstwa spraw zagranicznych **dwie noty protestujące przeciwko rewizji w gmachu sowieckiej delegacji handlowej.** Noty te według relacji pism żądają natychmiastowego zadość uczynienia, od którego uzależnione są dalsze stosunki dobre między obu państwami. Jedna z not stwierdza, że policjanci zabronili kierownikowi delegacji skomunikowania się telegraficznie z poselstwem sowieckiem i wyrwali mu **gwałtem z ręki słuchawkę telefoniczną.** Następnie nota stwierdza, że policja wyrwała siłą zamki z biurek w gmachu przedstawicielstwa handlowego i **że przeglądnęła tam wszystkie papiery, zwłaszcza zaś papiery,** nie mające nic wspólnego ze sprawą zbiegłego więźnia. Pisma potwierdzają wiadomość, że w związku z tem Krestenski ma zamiar wyjechać dziś wieczór z Berlina.

Tylko tak dalej

Z ukazaniem się na widowni świata kolei i parowców, niektórzy uczeni uważali jazdę kolejową za niezawodny sposób przeniesienia się w lepsze zaświaty. Obok tych zwiastunów śmierci, istnieli jednak również szlachetni marzyciele, podług których nowe środki komunikacji sprawdzić miały wieczny pokój, pojednanie ludów, jednem słowem harmonję ogólną. Gdy ludy nawiążą z sobą bliższe stosunki, wzajem się poznają i zrozumieją, musi nastać złota era zgody i jedności, a wtedy logicznem następstwem tego błogiego stanu rzeczy będzie pokój wieczny, niezakłócony.

W kilka lat później świat dowiedział się o pierwszej wyprawie okrętu wojennego, pędzonego siłą pary. Sztaby generalne odrazu obliczyły z precyzyjną ścisłością, że mobilizacja parowcami potrwa o tyle a tyle dni krócej od transportu wojsk i amunicji pieszo lub na furach. Wyniki na papierze były nader pociągające, wobec czego niepodobna się było oprzeć małej próbie doświadczalnej. Próby z lat 1854, 64 i 70 wypadły tak zadawalniająco, że kolej jako czynnik pokojowy została na razie usunięta poza nawias. W ostatniej wojnie rola jej zarysowała się jeszcze plastyczniej. Dziś niema już na świecie tak niepoprawnego utopisty, któryby ośmielił się w komunikacji kolejowej dopatrywać środka pojednania ludów. Wogóle — poza łaźnią parową — para jest dziś jednym z najpotężniejszych i najskuteczniejszych czynników siły władczej, czy to na polu bitwy, czy w trustach przemysłowych, lub innych twierdzach nowoczesnego ustroju kapitalistycznego.

Ale oto pojawił się telegraf i telefon i gramofon i nowoczesne gazeciarstwo. Świat zadzierzgnął szcze bliższe stosunki wzajemne, sprawy jego stawały się coraz to jawniejsze a dyplomacja coraz tajniejsza. Iskrowe depesze i wywiady umożliwiały rozprzestrzenianie na wszystkie strony świata wiadomości mniej czy więcej senzacyjnych. Dzięki wynalazkowi genjalnego Edisona, Warszawa mogła słuchać koncertu paryskiego, w ciągu paru chwil widziano, kto na drugiej półkuli spadł z aeroplanu lub zdobył pierwszą nagrodę w wyścigach, matchu itd. Ba, można było nawet za pośrednictwem modnych tańców, zbliżyć się bez wielkiego zachodu do kultury... murzyńskiej.

Jednem słowem, od równika do biegunów, tam i napowrót, wszystko dokonywało się jawnie, w obliczu całego świata. Jedynie dyplomacja międzynarodowa osłaniała się tajemnicą nieprzeniknioną. Sławne urzędowe biura telegraficzne funkcjonowały znakomicie: w gęstej ich sieci raz po raz zaplątała się jakaś kaczka dziennikarska, lub wąż morski, prezentowane ku rozrywce i korzyści publiki coraz bardziej żądnej wykształcenia „uniwersalnego“. Dla urozmaicenia podrzucano też od czasu do czasu jadowite ropuszki kłamstw i intryg zakulisowych, zatruwających opinję publiczną.

Z wyżyny swej wysoko rozwiniętej techniki i rozległej wiedzy, kultura nasza mogła z lekceważeniem patrzeć na kultury wieków minionych, po pierwsze, że dawno już pomarły, a głównie dlatego, że kłamstwa ich były tak dziecinne, a zbrodnie tak dyletanckie, że potrzeba było prawdziwie całej naiwności naszych przodków, by im dawać wiarę.

Jakże perwersyjnie interesująco ukształtował się natomiast problem nowoczesny! Teraz nie chodziło już o organizowanie zbrodni światowych, mimo jawnych debat parlamentarnych i prasy publicznej i giełdy światowej (również jeden z nowoczesnych czynników pokojowych), gdyż kunszt polegał na tem, by przez te właśnie instytucje i organa osiągnąć ten cel w doskonałości dotąd niebywałej. Widzieliśmy jak w ciągu ostatniego dziesięciolecia reżyserja ta święciła triumfy nadzwyczajne, a jej wyniki i zdobycze dają gwarancje powodzenia na przyszłość. Zwłaszcza, że radiotelegrafja jeszcze ściślej połączy narodowości.

Ale bogowie czuwają: posiadamy nietylko środki pokojowe, lecz także wojenne. Sromotnie nas wprawdzie zawiodły w r. 1914, kiedy dzięki „oświecającej“ prasie każdy czytelnik gazet wiedział doskonale, że udoskonalona technika raz na zawsze uniemożliwiła wojnę. Wiedziano z całą pewnością, że nikt nie jest w stanie wyprodukować i dostarczyć tak olbrzymiej ilości amunicji, przytem nawet nasze sławione środki komunikacji nie zdołają przetransportować miljonowych armij, stojących na straży naszych o wiecznym pokoju marzących mocarstw. O wycieczce Ameryki do Starego Świata po nieobliczalnych falach Oceanu, nikt o zdrowych zmysłach nie próbował nawet myśleć. I znów rzeczywistość zadała kłam mądrym rozumowaniom!

Bądź co bądź, po odliczeniu jakich 10 prc. poległych i 15—20 prc. inwalidów, zawsze jeszcze blisko 70 prc. ludności wyszło ca'o z rzeźni światowej. A zatem: środki wojenne nie odpowiadają wysokości zadania, zbyt są jeszcze łagodne i niewinne. Dopóki istnieje możność udoskonalania środków wojennych, dopóty znajdą się też amatorzy wykorzystania praktycznego tych postępów techniki, przy ryzyku tak stosunkowo niedużym, jak 10 prc. poległych na placu boju.

Teraz jednak zdaje się na horyzoncie dziejów wschodzić całkiem autentyczna gwiazda nadziei. Tym razem nie na Wschodzie, lecz na Zachodzie; i nie w obrębie religji pojawić się ma zbawca, lecz w piekielnych laboratorjach chemji. Po piorunochronie i gramofonie, Ameryka wynalazła instrument pojednania ludów. Jest nim lewezyt. Dziesięć bomb, średnich tylko rozmiarów, zdoła w ciągu kilku godzin zniszczyć doszczętnie każdą z wielkich stolic, unicestwić całe życie wegetatywne i animalne. Jakże śmieszne są wobec lewezytu te wszytkie trujące gazy i inne środki śmiercionośne. Jeśli potwierdzą się wiadomości dotyczące działania lewezytu, to jego odkrywca powinien otrzymać wszystkie nagrody Nobla, bo żaden z ambitnych wodzów nie pokusi się o wawrzyny bohaterskie, gdy szanse wyjścia z życiem na wypadek wojny, lewezyt obniża do zera.

Tedy dzięki lewezytowi gotowiśmy istotnie dożyć ery wiecznego pokoju.

Odpowiedzialny redaktor: Bolesław Raczyński. — Wydawnictwo „Kurjera Wieczornego“. Z Drukarni Ludowej w Krakowie. (Telefon 1310).